

**Joanna Koźmińska**

j.m.kozminska@uw.edu.pl

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Uniwersytet Warszawski

**Zofia Sokolewicz**

z.sokolewicz@uw.edu.pl

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Uniwersytet Warszawski

**„LUD” 1895 – MANIFEST PROGRAMOWY  
ANTROPOLOGII/ ETNOLOGII/ ETNOGRAFII –  
– LUDOZNAWSTWA POLSKIEGO<sup>1</sup>**

**Lud 1895 - A founding manifesto of Polish  
anthropology/ethnology/ethnography**

**Streszczenie:** Wydanie we Lwowie przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze w 1895 roku pierwszego tomu „Ludu”, faktycznie pełniącego funkcję czasopisma ogólnokrajowego, było wielkim wydarzeniem. To „ZWAK”, „Wisła” i właśnie „Lud”, dzięki ruchliwości swoich twórców i ich rozległym krajowym oraz światowym kontaktom, mogły w podzielonym przez zaborców kraju stanowić forum wymiany myśli, przedstawiania dorobku etnologów, dzielenia się doświadczeniami. Czasopisma te przenosiły na grunt polski myśl Herdera i idee nurtu romantycznego, budując jeden z jakże istotnych dla kultury narodowej mitów założycielskich – mit kultury ludowej. Przyswajały anglosaskie teorie ewolucjonizmu oraz tak ważną dla nas koncepcję społeczeństwa pierwotnego i jego reprezentację w postaci kultury ludowej. Pierwszy tom „Ludu” był

---

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł jest zmienioną wersją referatu „Rozważania wokół pierwszego tomu „Ludu”. Początki krytyki naukowej w etnologii polskiej”, wygłoszonego 25 września 2015 roku we Lwowie przez J. Koźmińską z okazji Jubileuszu 120-lecia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.

swoistym Manifestem Programowym, którego następstwa można było obserwować w badaniach etnologicznych aż do końca lat 60. XX wieku. W artykule szczególna uwaga zwrócona została na początki krytyki naukowej w etnologii polskiej na przykładzie pierwszego tomu „Ludu” oraz innych czasopism etnograficznych z XIX i pierwszej połowy XX wieku. Jest to wyraz naszej niezgody na głoszony w latach 70. XX wieku pogląd, że tzw. etnografia tradycyjna reprezentowała przednaukowy etap rozwoju nauki, co spychało rezultaty jej badań do lamusa. Temu wnioskowaniu sprzyjała sytuacja zmiany paradygmatu, co wydawało się stawiać nieprzekraczalne granice między „tradycyjną” i „nową” etnografią. Czy jednak dość starannie odczytujemy stare teksty? Jak je obecnie interpretujemy? Powstają liczne pytania o rozumienie zasad krytyki naukowej kiedyś i dziś. Jaką naukę możemy wyciągnąć ze starych tekstów?

**Słowa kluczowe:** etnologia, antropologia kulturowa, etnografia, historia etnologii, krytyka naukowa, kultura ludowa, społeczeństwo pierwotne, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

**Abstract:** The importance of the first issue of *Lud* (1895) consisted in its character of a manifesto. It presented a proposal of ethnological research in Poland to be carried out in practice until the end of 1960s. At the same time it marked the beginning of more critical approach in the discipline, as well as the programme of social engagement of Polish intelligentsia in collecting information about the folk culture. In a country divided by the partitions of Poland between Russia, Prussia, Austria it was *Lud* that together with *ZWAK* and *Wisła* provided the intelligentsia educated in different foreign universities with a forum for exchange of thoughts and experiences, discussion of research, theory, new philosophy currents (evolutionism, the concept of primitive society), etc., preparing Polish scholars and intellectuals for taking part in debates within the international academic world. On the other hand, the form provided by *Lud* resulted instrumental for construction of one of the fundamental Polish national myths: the one of folk culture.

**Keywords:** ethnology, cultural anthropology, ethnography, ancient society, Polish Ethnological Society.

Zdaniem etnologów większość społeczności ludzkich w obrzędach podtrzymujących jedność wspólnoty, a także w chwilach zasadniczych zmian, wraca do mitów założycielskich, by – jak pisała Anna Zadrożyńska – „powtarzać czas początku”, przywracać stan ładu i harmonii.

Znajdujemy się dziś w szczególnej sytuacji – od niedawna obowiązuje nowa ustawa o nauce i szkolnictwie wyższym. Nie uzyskała ona naszej aprobaty i z wielkim niepokojem oczekujemy jej skutków. Jest to więc właściwy moment, by przypomnieć czas konstituowania się podstawowych zasad naszej dyscypliny, swoistej trójnauki: antropologii, etnologii, etnografii, zwanej pierwotnie w naszym kręgu kulturowym ludoznawstwem.

Pierwszy tom „Ludu” został przez nas potraktowany symbolicznie jako tekst założycielski, który nie tylko powstał w szczególnym dla naszego kraju kontekście politycznym, lecz który określił także obowiązującą niemal w całości do dziś formułę uprawiania naszych dyscyplin, a także ich misję społeczną.

## **Polskie czasopiśmiennictwo etnograficzne XIX wieku**

Pierwszy tom „Ludu”, wydany w 1895 roku we Lwowie jako organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, był plonem jednej z wielu inicjatyw naukowych, oświatowych i społecznych, które pod koniec XIX wieku podejmowali Polacy w Galicji. W tym czasie nie tylko powołano liczne stowarzyszenia gospodarcze (np. Kasy Stefczyka), pisma oświatowe (m.in. „Pszczółka”), ale także podjęto działalność polityczną (1895 – Stronnictwo Ludowe), która doprowadziła do wyboru polskich chłopów do parlamentu galicyjskiego. Był to istotny sygnał dla środowisk akademickich, że należy zintensyfikować zainteresowania kulturą wsi. Sprzyjał temu prężny rozwój Uniwersytetu Lwowskiego, na którym w XIX wieku wykładali wybitni uczeni różnych specjalności, m.in. Kazimierz Twardowski, Mychajło Hruszewski, Szymon Aszkenazy i Oswald Balzer. Warto przypomnieć, że Antoni Kalina<sup>2</sup>, pierwszy redaktor naczelny „Ludu”, był profesorem i rektorem tegoż uniwersytetu, zaś

---

<sup>2</sup> Antoni Kalina (1846-1906), wybitny sławista, ludoznawca, społecznik, członek Akademii Umiejętności w Krakowie i wielu innych stowarzyszeń naukowych, pełnił urząd rektora Uniwersytetu Lwowskiego, wtedy Franciszkańskiego, w 1904 roku.

Iwan Franko<sup>3</sup>, znakomity ukraiński pisarz i poeta, autor opublikowanego w pierwszym tomie „Ludu” artykułu programowego, od 1944 roku jest patronem lwowskiej uczelni.

„Lud” był trzecim z kolei, po „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej” („ZWAK”)<sup>4</sup> i „Wiśle”<sup>5</sup>, czasopismem antropologicznym/etnologicznym/etnograficznym na ziemiach polskich okresu rozbiorów. Jego powstanie świadczyło o sile środowiska ludoznawczego oraz szerokiej potrzebie prowadzenia i popularyzacji badań naukowych.

Powstanie w trzech ośrodkach polskiego życia naukowego trzech samodzielnych wydawnictw periodycznych poświęconych tym samym zagadnieniom świadczy o czymś więcej jeszcze niż o podjęciu przez każdy z tych ośrodków samodzielnej inicjatywy w kierunku zorganizowania i pomnożenia pracy badawczej (Kutrzebianka 1948: 19).

Po wielu latach kształcenia inteligencji polskiej w przeważającej mierze poza krajem, nawiązywania przez nią kontaktów międzynarodowych, uczonym skupionym wokół nowopowstałych czasopism oraz w Akademii Umiejętności w Krakowie (1874), w tym zwłaszcza w komisji antropologiczno-archeologicznej i etnograficznej, nie tylko udało się zaspokoić potrzebę badania naszej kultury, jej początków oraz kultury różnych warstw społecznych, w tym kultury ludowej, lecz także skupić się na sprawach świadomości polskości, świadomości bycia wspólnotą. Wiązało się to z przeniesieniem na grunt polski refleksji teoretycznej i standardów badawczych światowej antropologii, etnologii, etnografii.

---

<sup>3</sup> Iwan Franko (1856-1916), z wykształcenia filolog klasyczny, językoznawca i literaturoznawca języka ukraińskiego, był aktywnym działaczem społeczno-politycznym, członkiem Towarzystwa Historycznego we Lwowie, zajmował się także etnografią, folklorem i sławistyką.

<sup>4</sup> „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” – pierwsze polskie naukowe pismo etnograficzne i folklorystyczne, wydawane w latach 1877-1895 przez Komisję Antropologiczną Akademii Umiejętności w Krakowie. Jego kontynuacją były „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” (1896-1919).

<sup>5</sup> „Wisła” – miesięcznik geograficzno-etnograficzny, wydawany w latach 1887-1905 i 1916-17 w Warszawie, w którym publikowane były teksty etnograficzne i folklorystyczne oraz recenzje i przekłady, uznawany za jedno z najlepszych ludoznawczych czasopism w Europie.

Tymczasem jednak zaszedł fakt nadzwyczaj ważny dla rozwoju nauki etnografii w Polsce, utworzenie Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie. Towarzystwa Etnograficzne w Paryżu i w Londynie powstałe w pierwszej połowie w. XIX w związku z rozwojem nauk przyrodniczych, w drugiej połowie stulecia zostały przekształcone w Towarzystwa Antropologiczne, które objęły swym zakresem badawczym całość zagadnień związanych z człowiekiem jako jednostką fizyczną i z jego kulturą pierwotną i tradycyjną. Ten sam zakres objęły kolejne Towarzystwa Antropologiczne w Moskwie, Wiedniu, Monachium, Florencji, Sztokholmie, jak również utworzona uchwałą 1873, a ukonstytuowana w marcu 1874 Komisja Akademii Umiejętności w Krakowie (Kutrzebianka 1948: 16).

„Lud”, „ZWAK” i „Wisła” funkcjonowały w praktyce jako czasopisma ogólnokrajowe, łączyły środowiska etnografów polskich ze sobą i ze światem. Dzięki ruchliwości swoich twórców i ich rozległym kontaktom mogły, w podzielonym przez zaborców kraju, stanowić forum wymiany myśli i dzielenia się dorobkiem i doświadczeniami. Na grunt Polski przenosiły myśl filozofów XVII, XVIII i XIX wieku, idee nurtu romantycznego. Przyswajały w Polsce anglosaskie teorie ewolucjonizmu i tak istotną dla nas koncepcję społeczeństwa pierwotnego oraz jego reprezentację w postaci kultury ludowej, budując jeden z tak ważnych dla kultury narodowej mitów założycielskich – mit kultury ludowej. W ogromnej mierze było to zasługą redaktorów, autorów i współpracowników nowopowstałych czasopism. Istotną rolę w kształtowaniu czasopism odgrywały bowiem osobiste i instytucjonalne kontakty międzynarodowe, doświadczenia z okresu studiów i pobytów zagranicznych, stała wymiana informacji, widoczna choćby w sprawozdaniach z kongresów i w recenzjach. Wszystko to przyczyniło się do sukcesu, jaki odniosły wszystkie trzy czasopisma i ich zespoły redakcyjne na etnograficznej mapie ówczesnej Europy.

Przyjrzyjmy się zatem sylwetkom pierwszych redaktorów, aby prześledzić ich wpływ na kształt i zawartość czasopism, ze szczególnym uwzględnieniem kierunków i miejsc studiów. Izidor Kopernicki („ZWAK”), Jan Karłowicz („Wisła”) i Antoni Kalina („Lud”) to postaci bardzo różne, które jednak, przy odmienności charakterów i biografii, posiadają liczne wspólne cechy. Wybitni Polacy, o silnym poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej, rozległych horyzontach, wielostronnym wykształceniu, ugruntowanych postawach naukowych z wyraźną misją

społeczną. Ich zainteresowania skupiały się wokół szeroko rozumianej humanistyki z elementami nauk przyrodniczych. Kopernicki studiował medycynę, antropologię i fizjologię, a w późniejszych latach, po pobycie na Bałkanach, przejawiał zainteresowania slawistyczne. Karłowicz z wykształcenia był historykiem i językoznawcą, a z zamiłowania etnografem, zaś Antoni Kalina historykiem, filologiem polskim, klasycznym i slawistą.

Imponująca jest lista europejskich miast, w których uczeni ci studiowali lub uczestniczyli w wykładach. Obejmuje ona Paryż, Heidelberg, Berlin, Halle, Moskwę, Petersburg, Brukselę, Belgrad, Pragę, Kijów, Wrocław. Studia i pobyty zagraniczne pozwoliły na nawiązanie kontaktów międzynarodowych, tak przydatnych w późniejszej działalności naukowej i wydawniczej. Bezcenna okazała się znajomość aktualnej literatury zagranicznej – książek i czasopism, wiedza o problemach współczesnej Europy, dobre przygotowanie merytoryczne, ciekawość i otwartość na nowe teorie naukowe. To stanowiło kapitał, z którym w podzielonym kraju tworzone pierwsze naukowe polskie periodyki etnograficzne. Misja wydawania ich w języku polskim była podyktowana warunkami społecznymi oraz politycznymi. Upowszechnienie wiedzy o naukach antropologicznych postrzegano jako jeden z elementów sprzyjających zacieśnianiu poczucia jedności narodu polskiego.

O ile „ZWAK” był prekursorem, który przecierał „etnograficzne” szlaki następcom, to „Wisła”, przez publikowanie omówień najnowszej literatury specjalistycznej, recenzji czasopism zagranicznych i sprawozdań z europejskich konferencji, wprowadziła wyższe standardy naukowego dyskursu<sup>6</sup>. W artykule napisanym na półwiecze Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego Jan Czekanowski, ówczesny redaktor „Ludu”, oceniał:

„Wisła” stanowiła chlubę nauki polskiej, gdyż była najlepszym czasopismem ludoznawczym w Europie, z którym nasz skromny „Lud” nie mógł się równać, opierała się w dodatku o liczniejszy zespół poważnych współpracowników (Czekanowski, 1939-45: 36).

---

<sup>6</sup> Lista czasopism recenzowanych na łamach „Wisły” obejmuje szeroki wachlarz europejskich i amerykańskich wydawnictw, m.in. „Melusine” (Karłowicz inspirował się francuskimi czasopismami), „Revue des Traditions Populaires”, „Folk-lore Journal”, „Journal of American Folklore”, „Am Urquell”, „Kijevska Starina”, „Archivo per lo Studio”, „Český lid: Etnologický časopis”, „Zeitschrift des Vereines für Volkskunde” i inne.

Zasługą redaktora „Wisły” było przeszczepienie na grunt rodzimej myśli etnologicznej teorii twórców anglosaskiej szkoły ewolucjonistycznej: Tylora, Spencera i Morgana, co w konsekwencji doprowadziło do ukazania się pierwszych polskich tłumaczeń *Cywilizacji pierwotnej* (1896) oraz *Spoleczeństwa pierwotnego* (1887). Karłowicz był również tym badaczem, który do polskiego języka naukowego wprowadził termin „folklor”, po raz pierwszy opisany przez Williama Thomsa w 1846 roku, czym zapoczątkował ożywioną dyskusję na łamach pisma.

Biografie naukowe twórców pierwszych czasopism wskazują, że polska antropologia/etnologia/etnografia zrodziły się i rozwijały, podobnie zresztą jak w pozostałych krajach europejskich i Stanach Zjednoczonych, na gruncie szeroko pojętej humanistyki, historii, prawa, filologii, językoznawstwa, sztuk pięknych i muzyki, ale także nauk eksperymentalnych. Co decydowało o tym, że tak różnie wykształceni badacze, a częstokroć także amatorzy i kolekcjonerzy, poświęcali się antropologii, etnologii, etnografii? Zapewne inspirowało ich pytanie, stawiane od dawna, a zaktualizowane w XIX wieku przez prace Karola Darwina: czy jako ludzie jesteśmy jednym gatunkiem, skoro tak bardzo różnimy się od siebie? Kwestia jedności w różnorodności podejmowana była już w starożytności. Zwróćmy uwagę, że greckie słowo *homos* znaczy „taki sam”, „jednakowy”, zaś łacińskie *homo* oznacza „człowieka”. Zatem jako ludzie jesteśmy w pewien sposób jednakowi, choć zróżnicowani. Pytaniu temu w epoce powstawania państw narodowych postawiono pozornie przeciwstawne pytanie o to, co nas łączy w mniejszych grupach, co decyduje o tym, że czujemy się wspólnotą – lokalną, regionalną, narodową. To te dwa typy pytań nurtowały społeczeństwa Europy XIX i XX wieku. I to one leżą u podstaw antropologii /etnologii/ etnografii.

### **Pierwszy tom „Ludu” – założenia programowe ludoznawstwa i „tradycyjnej” etnografii**

Wróćmy do początków i pierwszego tomu „Ludu”. Naszym zamiarem nie jest jednak szczegółowe rekonstruowanie okoliczności jego powstania i historii etnologii tamtych lat, lecz refleksja wokół nakreślonego w nim programu i jego wpływu na późniejsze losy

ludoznawstwa polskiego<sup>7</sup>. Podejmujemy ją z perspektywy dzisiejszej antropologii, skupiając uwagę na tych elementach, które pozwalają postrzegać tamten okres jako początek naukowej antropologii/etnologii/etnografii.

Pierwszy tom „Ludu” nazywamy Manifestem, mimo iż formalnie nie miał on takiego charakteru. Jednakże zarówno *Słowo od Redakcji*, którego autorem był najprawdopodobniej Kalina, jak i artykuł Franki, odwołują się do zasad aktualnych do dziś w naszych dyscyplinach. Pierwszą z nich jest ciągłość. Pisze o niej Kalina, zwracając uwagę, że tytuł czasopisma nawiązuje do Kolbergowskiego *Ludu*, a pośrednio do słynnego listu Kołłątaja do Jana Maja (1802), w którym, domagając się opisu ludu, autor dokonał jednocześnie swoistego aktu politycznego, uznając ludność wiejską i jej kulturę za godne zainteresowania i dokumentowania na równi z innymi warstwami społecznymi.

Drugą zasadę, bezpośrednio nawiązującą do podstawowego pytania antropologii o jedność gatunku ludzkiego i różnorodność kultury w przestrzeni i w czasie, znajdujemy w tekście Franki, podejmującym tematykę kultury społeczeństwa pierwotnego. Uderza w nim doskonała znajomość dorobku światowego ludoznawstwa i różnorodności poglądów jego twórców, których łączył wspólny przedmiot badań – kultura pierwotna. XIX-wieczni badacze interesowali się jej początkami, tymi najprostszymi elementami, które stanowiły dowód twórczej myśli człowieka, nastawionej zrazu na umożliwienie mu przetrwania, ale zawierającej w sobie zapowiedź przyszłych wynalazków i znaczenia, jakie dla ekspansji gatunku miała potęgująca się różnorodność. Franko podzielał przekonanie o potrzebie prowadzenia wyjaśnień typu genetycznego:

Nie zapominajmy, że poznanie ewolucji dziejowej pewnej instytucji, pewnego wierzenia, pewnego systemu myślowego, jest pierwszym, podstawowym warunkiem rozumienia tej rzeczy, jest dobrą połową jej rozumienia, które bez tego będzie zazwyczaj abstrakcyjne i arbitralne (1895: 8).

---

<sup>7</sup> Istnieje bogata i wyczerpująca literatura dotycząca historii etnologii i folklorystyki przełomu XIX i XX wieku. Wielu znamienitych autorów zajmowało się tym tematem, by wymienić Annę Kutrzebiankę, Jana Czekanowskiego, Olę Gajekową, Juliana Krzyżanowskiego, Helenę Kapełuś, Wiesława Bieńkowskiego, Małgorzatę Terlecką, Zbigniewa Jasiewicza, Aleksandra Posern-Zielińskiego, Violetę Krawczyk-Wasilewską, Zygmunta Kłodnickiego, a także Zofię Sokolewicz, współautorkę tego tekstu.

W artykułach opublikowanych w pierwszym tomie „Ludu” znajdujemy zarówno rozważania o pierwotnej rodzinie, jak i o wędrowności ludów aryjskich. Uwaga redakcji skupia się na tym co „pierwotne”, co leżało u samych początków kultury i stanowiło rdzeń badanej instytucji, co pierwsze wyłania się z mroków historii człowieka. Poszukiwania istoty natury ludzkiej w „dobrym” lub „złym” dzikusie, poparte odkryciami geologicznymi i archeologicznymi o historii Ziemi i człowieka oraz teorią ewolucji, dominowały w owym czasie nie tylko w środowisku naukowym, ale również w kręgach intelektualnych społeczeństwa polskiego (*Lalka, Emancypantki* i szerzej literatura modernistyczna). Przenosiły się także na system edukacyjny. Ugruntowywały je artykuły na temat pochodzenia instytucji społecznych, genezy ludów etc., systematycznie publikowane w „Ludzie”. Trzeba jednak podkreślić, że ich autorzy nie redukowali procesów kulturowych wyłącznie do ewolucji. Franko (1895: 7) podkreślał na przykład fakt przejmowania przez kulturę ludową wiedzy warstw oświeconych, podkreślając znaczenie procesu dyfuzji.

Nie jest przypadkiem, że w tytułach pierwszych prac etnologicznych o charakterze syntezy pojawiały się takie określenia jak „społeczeństwo pierwotne”, „cywilizacja pierwotna” czy „ludy pierwotne”. W drugiej połowie XIX wieku rozpoczął się bowiem proces nazwany przez Adama Kupera (2009) „wynajdywaniem społeczeństwa pierwotnego” jako głównego przedmiotu badań antropologii. Proces ten w odniesieniu do etnografii polskiej analizowała Zofia Sokolewicz (2015), powołując się na dużo wcześniejsze słowa Włodzimierza Antoniewicza (1952) o społeczeństwie pierwotnym jako „wspólnym przedmiocie badań zarówno archeologii, jak i etnologii”. Wprost pisał o tym także Stanisław Poniatowski we *Wskazówkach dla studiujących etnologię na Uniwersytecie Warszawskim*:

Etnologia ogólna zwana też historią kultury pierwotnej bada kulturę pierwotną tj. wytwory kulturowe przekazywane jedynie drogą tradycji ustnej wśród ludów cywilizowanych... Etnografia zwana też w zastosowaniu do ludów europejskich ludoznawstwem bada ludy niecywilizowane i przedcywilizacyjne stadia rozwojowe ludów cywilizowanych, dąży do wyjaśnienia genezy ludów (1936: 1).

Należy podkreślić, że pogląd ten leżał u podstaw programu studiów etnologicznych na polskich uniwersytetach co najmniej do czasu ich korekty, bo jeszcze nie zasadniczej zmiany, w latach 60. XX wieku. Wyrażało się to w nazwie i sylabusie przedmiotu „Etnografia Społeczeństw

Pierwotnych”, który poświęcony był głównie omówieniu początków kultury ludzkiej<sup>8</sup>. Podczas zajęć, pomyślanych jako pewnego rodzaju perspektywa dla przedmiotu „Etnografia Polski”, dokonywano przeglądu różnych kultur na różnych kontynentach i w różnych czasach. Mogło to skłaniać studentów do ujmowania kultury ludowej jako typologicznie późniejszej formy tego samego łańcucha rozwojowego, a także, zapewne wbrew zamierzeniom twórców i wykonawców programu, utrwalania wynoszonego ze szkoły myślenia ewolucjonistycznego.

Zerwanie z koncepcją społeczeństwa pierwotnego, odejście od sojuszu z archeologią, było, zarówno na gruncie etnografii polskiej, jak i antropologii anglosaskiej, prawdziwą rewolucją w sposobie myślenia o kulturze<sup>9</sup>. Przeglądając tomy „Ludu” od lat 70. XX w., kiedy to odnotowujemy początki tej zmiany, widać, jak trudno było wielu badaczom zmienić sposób myślenia zakorzeniony jeszcze w programie ogłoszonym w 1895 roku i odejść od koncepcji badania elementów najstarszych, niekoniecznie nazywanych pierwotnymi, choć często nadal tak rozumianymi. Przykładem może być definiowanie przedmiotu etnografii jako kultury typu archaicznego, myślenia archaicznego, jeszcze w dyskusjach lat 70. XX w. (Benedyktowicz, Robotycki, Stomma, Tomicki, Wasilewski 1980).

Pierwszy tom „Ludu” jest kluczowy nie tylko dla zrozumienia późniejszej linii programowej tego czasopisma, lecz także charakteru polskich badań etnograficznych prowadzonych przez ponad pół wieku od jego pojawienia się. Jakie elementy o tym zdecydowały? Co znalazło się w tym programie, zarówno w sferze metodologicznej, jak i społecznej, że okazał się on tak trwały?

---

<sup>8</sup> Zalecana lektura do tych zajęć obejmowała m.in. *Rodovoe Obszczestvo i Matrijarchat* M.O.Kosfena, prace E. i J. Lipsów o początkach cywilizacji, a także dzieła L. H. Morgana i klasyków ewolucjonizmu.

<sup>9</sup> Na marginesie rozważań o społeczeństwie pierwotnym jako przedmiocie ludoznawstwa warto podkreślić, że wiktoriańskie rozumienie „pierwotności”, którym zajmuje się wspomniany Kuper (2009), jest nie dość jeszcze w naszej literaturze rozpracowane. Jest niezmiernie interesujące, jak w XIX wieku w praktyce społecznej łączono ochronę aborygenów australijskich ze zwalczaniem okrucieństwa wobec dzieci i zwierząt, walką o zniesienie niewolnictwa i prawa kobiet. Świadczą o tym nazwy stowarzyszeń zakładanych w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w celu obrony słabszych, likwidacji nierówności i walki z okrucieństwem (zob. Hacking 1992). Historia Królewskiego Instytutu Antropologicznego, u którego początków leżała kwakerska inicjatywa ochrony aborygenów (The Aborigines Protection Society), może być tu także dobrym przykładem (zob. Stocking 1971).

W tekstach Kaliny i Franki ważne miejsce zajmuje tradycja, rozumiana jako istotny mechanizm ciągłości kultury, który musi być dokumentowany jako element spajający wspólnoty ludzkie, w tym wspólnoty narodowe. To ostatnie obu badaczom wydaje się godne podkreślenia. Jednocześnie uznają oni rodzimość za element trwałości wspólnoty, decydujący dla jej istnienia, dla utrzymywania światowej różnorodności kultur. Taka postawa badawcza określa konieczność współpracy naukowej, wymiany informacji między przedstawicielami różnych dyscyplin. Sojusznikami antropologii, etnologii, etnografii są więc nie tylko historia, archeologia czy językoznawstwo porównawcze, ale i nauki przyrodnicze – o ziemi i rasach ludzkich – które wspierają humanistykę.

Kolejną, niezmiernie ważną cechą programu nakreślonego w „Ludzie” była deklaracja prowadzenia krytyki naukowej. Już w *Słowie Wstępnym* przeczytać można, że jednym z zadań czasopisma jest „przegląd prac polskich i obcych, które poddawać będziemy naukowej ocenie [...] z zaznaczeniem starania ażeby krytyka była przedmiotową i sprawiedliwą” (s. 2). Jak krytykę naukową rozumieci redaktorzy czasopisma? Do obowiązków każdego badacza tamtych czasów należało wyczerpanie istniejącego, a dostępnego mu zasobu źródłowego. Do niego należała ocena autentyczności i wiarygodności źródła. Pozostawało to w zgodzie ze sformułowaną przez Władysława Semkowicza definicją źródła jako „śladu przeszłości” i przyjętym przez historyków, za Leopoldem von Ranke, twierdzeniem, że historyk ma dochodzić do tego „jak to istotnie było” (*wie es eigentlich gewesen*). O poprawności wniosków na temat tego, w jakim stopniu źródło odbija rzeczywistość, decydowała zaś zgoda wszystkich specjalistów z danego pola badań.

Wymagania te spełniają zamieszczone w pierwszym tomie „Ludu” artykuły. Część z nich to niezmiernie szczegółowe teksty opisowe, inne mają przyczynkarski charakter, lecz mimo to dobrze wpisują się we wstępnie zarysowany przez Kalinę i Franko szkic widzenia świata w jego jedności i różnorodności<sup>10</sup>. Uważnego Czytelnika uderza rozległa wiedza autorów, ich znajomość światowej literatury, publikowanej przecież w różnych językach<sup>11</sup>. Chylimy głowę przed niezwykłą erudycją Franki,

---

<sup>10</sup> Do ponownej lektury pierwszego tomu „Ludu” nie powinien zniechęcać nas język. Pamiętajmy, że każda epoka ma swoją konwencję językową. Ważna jest treść, nawet ukryta pod trudnym językiem.

<sup>11</sup> W tym zapewne tkwią korzenie opowieści badaczy starszej generacji o tym, jak jeszcze w latach 50. XX w. żaden z Mistrzów nie pytał studenta, jakie zna języki, zakładając, że musi sobie dać radę z każdym.

który był w stanie nie tylko wyliczyć, ale i krytycznie omówić cytowane teksty. Podkreślał przy tym, że „ludoznawstwo obejmuje wiele dziedzin i tym samym sięga po teorie wielu dyscyplin”. To zaś oraz użycie „metod wypracowanych przez inne dyscypliny może być źródłem pomyłek” (Franko 1895: 8). Zdanie to zda się brzmieć jak ostrzeżenie, zwłaszcza w dobie współczesnej interdyscyplinarności.

Na łamach „Ludu”, „ZWAK” i „Wisły”, a także dziesiątek pism regionalnych powstałych w XIX wieku w celu dokumentowania kultury ludowej, podobnie zresztą jak w programach opracowanych później, przed I wojną światową i po niej, choćby przez Cezarię Baudouin de Courtenay Ehrenkreutz Jędrzejewiczową, widać wielką dbałość o gromadzenie i analizę źródeł. I choć na pierwsze prace dokumentacyjne, wykonywane często przez amatorów, patrzemy dziś z pewnym dystansem, to jednak nie sposób zaprzeczyć, że ich autorzy dbali o poprawną formę, o zasadę uporządkowania przytaczanych faktów, wskazywania na relacje między nimi. Co więcej, w drugiej połowie XIX wieku, zwłaszcza w „Wiśle”, pojawia się troska o wykazywanie współzależności między faktami a łączącymi je zasadami, wyraźne jest także dążenie do ścisłości, tj. zgodności prowadzonej argumentacji z prawami logiki. Z kolei recenzje pisane są w zgodzie z przyjętą w XIX wieku zasadą, że o ocenę poprawności i prawdziwości badania należy zwracać się do wszystkich specjalistów w danej dziedzinie, zaś w podtekście wielu artykułów pojawiają się pytania natury filozoficznej.

O ile w omówieniach recenzyjnych, zarówno książek, jak i czasopism, widać dużą staranność, to wyraźnie mniejszą uwagę poświęcano rozbirowi struktury teorii, ukrytym w niej założeniom. To zapewne było jedną z przyczyn krytyki tradycyjnej etnografii w przededniu zmiany paradygmatu. Badaczy II połowy XX wieku nurtowało nie tylko pytanie o to, jak myśli badany tubylec, ale także o to, w jakim stopniu własne myślenie badacza wpływało na końcowy rezultat badań. Stopniowe podważanie przekonania o źródle jako wiernym odbiciu rzeczywistości, zapoczątkowane w latach 60. XX wieku, oraz zmiana sposobu krytyki prac historycznych, czego symbolem stały się książki Haydena White’a, doprowadziły do zasadniczego zwrotu w metodach krytycznej analizy źródeł, zmieniając status „źródła” w badaniach i nakładając na badaczy obowiązek skupienia się na tekście jako na narracji, a także na samym badaczem jako autorze tekstu, na jego sposobie myślenia.

Znamienny w tym kontekście jest tytuł książki Anny Kutrzeby-Pojnarowej *Kultura ludowa i jej badacze. Mit i rzeczywistość* (1977) oraz

refleksja, którą podjął Wojciech J. Burszta (2014), zastanawiając się nad mityzacją, jakiej poddano kulturę ludową. Jest to tok myślenia obcy twórcom „Ludu”, co nie znaczy, że jest on całkowicie fałszywy. Jego pojawienie się oznacza po prostu kolejne w rozwoju nauki ożywcze zwątpienie, zwątpienie w dokładność naszego poznania. Nie ma wątpliwości, że istnieje mit kultury ludowej. Co więcej, należy on do kilku mitów założycielskich naszej wspólnoty narodowej. Czy jednak to, co nazywamy kulturą ludową, jest jedynie wyobrażeniem? XIX-wieczni ludoznawcy stworzyli działającą do dziś prężną sieć terenowych oddziałów PTL, których członkowie gromadzą informacje o lokalnej kulturze. Czy wszyscy oni zbierają tylko swoje o kulturze ludowej wyobrażenia? Co z programu „Ludu” nadal tkwi w naszym myśleniu o kulturze ludowej? O kulturze?

### **Powrót do źródeł?**

W konsekwencji krytyki zapoczątkowanej w latach 70. XX wieku, w dyskursie etnologicznym badania określane jako tradycyjne zostały w większości odrzucone. Miała powstać „nowa etnografia”, witaliśmy pojawienie się nowego paradygmatu. W ślad za tym poszła zmiana autorytetów, gorączkowe zapoznawanie się z nową literaturą, odrzucanie – a raczej pomijanie – starej. Powstaje zasadnicze pytanie o znaczenie tego klasycznego dorobku dla nas dzisiaj. Może właśnie nadszedł czas, by ten surowy osąd zweryfikować? Czy różnice paradygmatów tworzyły nieprzekraczalne granice między różnymi okresami w nauce? Czy wyniki badań prowadzonych zgodnie ze wskazaniem zawartymi w „Ludzie” są bezużyteczne i czy nie wynika z nich określona nauka na przyszłość? Czy niepotrzebne jest nam poczucie ciągłości?

Niezależnie od tego, jak oceniamy dziś elementy programu określonego w pierwszym tomie „Ludu”, wszyscy chyba zgodzimy się, że nadal jesteśmy trójnauką: antropologią, etnologią, etnografią. Jesteśmy antropologią w sensie ogólnej nauki o człowieku, pytającej, czy na pewno jesteśmy jednym gatunkiem, co nas dzieli i co nas łączy, jakie to ma konsekwencje dla naszego działania, stosunku do mniejszości, stosunku do obcych, stosunku do inności? W tym przypadku jesteśmy etnologią, porównawczą nauką badającą wspólnoty ludzkie. Jesteśmy humanistami, gdyż posługujemy się pojęciami analitycznymi, jak tekst, narracja, język, tożsamość, zakaz, etc., wykształconymi na gruncie humanistyki.

Ale jesteśmy także empirykami w tym sensie, że podstawą naszych ustaleń są badania terenowe, niezbędne w tak dynamicznie zmieniającym się świecie uważne przyglądanie się zachowaniom jednostek i właściwym im sposobom widzenia świata wyrażającym się w działaniach zbiorowych. Towarzyszy temu świadomość nadrzędnego celu badań, którym jest – za Darwinem – ustalenie tego, co nas łączy jako gatunek. Będąc humanistami, nie możemy jednak lekceważyć dziedzictwa pozostawionego nam przez Alfreda Reginalda Radcliffe-Browna i Bronisława Malinowskiego, dążących do ustalania praw funkcjonowania społeczeństwa i klasyfikujących antropologię jako *science*. Nie wolno nam też zapomnieć, że ci z naszych poprzedników, którzy dążyli do ścisłości, jak Claude Lévi-Strauss i Gregory Bateson, wiązali kulturę z umysłem. Dla tego ostatniego różnica, która czyni różnicę, sprawia, że inność staje się trudna do przyjęcia. W pewnym stopniu, dzięki udziałowi Margaret Mead i Batesona w cyklu tzw. Małych Konferencji organizowanych w Stanach Zjednoczonych od 1941 roku, byliśmy u początków trudnego do jednoznacznego zaszeregowania kognitywizmu. Nasze dziedzictwo jest zróżnicowane, ale nie ma powodu, byśmy o którejs z jego części zapominali. I dlatego trudno nas zaszeregować wyłącznie jako humanistykę. Zależnie od potrzeby i celu badań nawiązujemy bowiem różne sojusze, podejmujemy różne formy współpracy nie tylko z humanistami, ale także z przedstawicielami nauk społecznych i eksperymentalnych. O tym wszystkim powinniśmy móc nadal decydować sami, bo to my określamy szczegółowy przedmiot i sposób badania. I powinno to być nadal pozostawione nam.

## BIBLIOGRAFIA

- Bateson, G. (1972). *Steps to an Ecology of Mind*, Chicago: University of Chicago Press.
- Bateson, G. (1996). *Umysł i przyroda - jedność konieczna* (przeł. A. Tanalska-Dulęba). Warszawa, PIW.
- Benedyktowicz, Z., Robotycki, Cz., Stomma, L., Tomicki, R., Wasilewski, J.S. (1980). Antropologia kultury w Polsce - dziedzictwo, pojęcia, inspiracje. Materiały do Słownika. *Polska Sztuka Ludowa*, 34(1), 47-60.
- Brzezińska, A.W., Czachowski, H. (2016). *Wielkopolanin we Lwowie: Antoni Kalina (1846-1906) - slawista i etnograf*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

- Burszta, W.J. (2014). Etnografia ludowości. W: B. Fatyga, R. Michalski (red.). *Kultura ludowa: teorie, praktyki, polityki*, s. 107-133. Warszawa: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych.
- Czekanowski, J. (1946). Półwiecze Towarzystwa Ludoznawczego. *Lud*, 36, 33-89.
- Franko, I. (1895). Najnowsze prądy w ludoznawstwie. *Lud*, 1, 4-16.
- Hacking, I. (1992). World-Making by Kind-Making: Child Abuse for example. W: M. Douglas, D. Hull (red.). *How Classification Works: Nelson Goodman among the social sciences*, s.180-238. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Jasiewicz, Z. (2011). *Początki polskiej etnologii i antropologii kulturowej (od końca XVIII wieku do roku 1918)*. Poznań: Wydawnictwo Instytutu im. Oskara Kolberga.
- Kapełuś, H., Krzyżanowski, J.(red.) (1982). *Dzieje folklorystyki polskiej 1864-1916*. Warszawa: PWN.
- Krawczyk-Wasilewska, V. (1995). O folklorystyce polskiej w stulecie Ludu. *Lud*, 78, 69-80.
- Kuper, A. (2009). *Wymyślanie społeczeństwa pierwotnego transformacje mitu* (przeł. T. Sieczkowski, A. Dąbrowska). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kutrzeba-Pojnarowa, A. (1977). *Kultura ludowa i jej badacze. Mit i rzeczywistość*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Kutrzebianka, A. (1948). *Rozwój etnografii i etnologii w Polsce*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Poniatowski, S. (1936). *Wskazówki dla studiujących etnologię ogólną i etnografię obcą na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie*. Maszynopis. Archiwum PTL.
- Posern-Zieliński, A. (1995). *Etnologia polska między ludoznawstwem a antropologią*. Poznań: Wydawnictwo Drawa.
- Rak, M. (2012). Korespondencja Antoniego Kaliny z Sewerynem Udzielą. *Lud*, 96, 273-280.
- Sokolewicz, Z. (2015). Etnografia/ etnologia/ antropologia a nauki historyczne wobec koncepcji społeczeństwa pierwotnego. *Rocznik Antropologii Historii* R.V, 1 (8), 17-26.
- Starnawski, J. (1967). Pięćdziesiąt trzy listy Jana Karłowicza do Hieronima Łopacińskiego 1888-1903. *Lud*, 51 (cz. 2), 585-598.
- Stocking, G.W. Jr., (1971). What's in a name? The origins of the Royal Anthropological Institute. *Man. New Series*, Vol 6, No 3 (Sep. 1971), s. 369-390.

Terlecka, M. (red.) (1973). *Historia etnografii polskiej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Zadrożyńska, A. (1985). *Powtarzać czas początku: cz.1: O świętowaniu dorocznych świąt w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze.